

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednozpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 31-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Czerwony Krzyż.  
Sierka. Przechadzki po Wilnie.  
Michał Józefowicz. Otwarcie sezonu koncertów symfonicznych.  
Po dymisji p. Thugutta.  
Napad na pociąg pod Białowieżą.  
W obronie języka ojczystego.  
Z Sądów.  
Sport.

## Czerwony Krzyż.

Miss Florence Nightingale to była, niewygasłej, błogosławionej pamięci, której żarliwy altruizm, męstwo nieustraszone i męski hart ducha dały początek wielkiemu, obejmującemu cały świat cywilizowany: ratownictwu wojennemu i powojennemu, stojącemu pod znakiem Czerwonego Krzyża.

Wielka angielska filantropka, wszechstronnie i gruntownie wykształcona, rozporządzająca niebyłą fortuną, po odbyciu długich podróży, poświęciła się, dwudziestoparoletnia, w roku 1850-tym najcięższej jaką być może służbie publicznej: szpitalnictwu. W medycynie i chirurgii wykwalifikowano ją w słynnym zakładzie protestanckich siostr miłosierdzia, w Kaiserswerth. Sama też, wróciwszy do Londynu stanęła na czele wielkiego, własnej fundacji szpitala.

Wybuchła wojna zwana „krymską kampanią”. Miss Nightingale zbiera 40 panien i pań z londyńskiego towarzystwa i jedzie z nimi — do Skutari. Tam organizuje całą służbę ambulansową; przewędrowuje z nią na Krym i prowadzi na wielką skalę akcję ratunkową, bynajmniej nie zasklepiając się w obrębie samych tylko wojsk — angielskich. W Balaklawie zapada na gwałtowną chorobę. Po wyzdrowieniu istnym cudem Bóżym pozostaje na swym szczytnym stanowisku aż do końca wojny.

Wówczas dopiero wraca do Anglii «spełniwszy swój obowiązek» jak pisze w pozostałym po niej pamiętniczku. Do końca życia była istną opatrnością rannych i chorych. Zawsze energiczna, niestrudzona i pogodna. Była jednym z największych dobroczyńców ludzkości.

Ona to dała impuls do zawiązania międzynarodowej instytucji, noszącej nazwę „Czerwony Krzyż” znanej wszędzie gdzie człowiek dla człowieka nie wilkiem jest lecz opiekunem i bratem. Turecki tylko oddział międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie ma za godło drzewa, na którym był rozpięty Zbawiciel Świata, lecz pieczętuje się półksiężycem — czerwonym. Lecz i przed nim schylają się i obnażają najprawowierniejszych chrześcijan głowy...

Gdy przeciąga po krwią zlanych pobojowiskach Czerwony Krzyż, to jakby stąpał po ziemi sam Chrystus Pan, wyciągając ku istotom wijącym się w bólach nie do zmierzania — swe jące, cudotwórcze ręce.

Cześć i chwała Czerwonemu Krzyżowi!

Założono go i zorganizowano — od razu na możliwie najszerszą skalę w Genewie. Był to narazie związek stowarzyszeń szpitalnych i ratunkowych tych państw, które były podpisały konwencję genewską z 22-go sierpnia 1864-go. Początkowo każde z tych stowarzyszeń Czerwonego Krzyża rządziło się najzupełniej autonomicznie, miało organizację własnego typu.

Powoli wyrabiała się organizacja jednolita. Dziś w każdym poszczególnym państwie instytucja użyteczności publicznej Czerwony Krzyż ma typ i organizację jednakową — z bardzo nieznanymi tu i ówdzie odmianami. Da się powiedzieć, że Czerwony Krzyż, jakim go obecnie widzimy, ma już za sobą 60 lat istnienia. Perjodycznie, co lat kilka odbywają się międzynarodowe kongresy Czerwonego Krzyża. Pierwszy miał

miejsce w Paryżu i drugi w Brukseli, trzeci w Genewie i t. d. Każdy kongres przynosi ulepszenia, udogodnienia — a i rozszerzenie działalności, która obecnie obejmuje bardzo już bardzo liczne jej rozgąłęzie.

Czerwony Krzyż jest ogromną już dziś instytucją. Napoły państwową a napoły społeczną. Dziś nieodzowność i olbrzymia doniosłość instytucji tego zakresu i miary co Czerwony Krzyż jest do tego stopnia uznana i wysoko ceniona przez cały świat cywilizowany, że nigdzie w całym kraju społeczeństwo kulturalne nie pozostawia swego Czerwonego Krzyża na łaskę lub niełaskę rządowych subwencji. Same społeczeństwa łożą — i to jeszcze jak hojnie! — na Czerwony Krzyż, którym się szczyją i chlubią.

Rzeczpospolita Polska ma oczywiście swój własny Czerwony Krzyż. Cały szereg okręgów Czerwonego Krzyża pokrywa całą Polskę. Nie cała! Na mapie Czerwonego Krzyża jest na północnym wschodzie naszej Rzeczypospolitej duża płaść żadnym okręgiem nie objęta. Są to właśnie nasze Kresy. Specjalnie w Wilnie istnieje dotąd tylko oddział Czerwonego Krzyża. Wilno nie jest żadną stolicą, którego z okręgów Czerwonego Krzyża. Jest to pewne zdekłowanie naszego miasta, które ma być możliwe szybko usunięte.

Warszawska centrala Czerwonego Krzyża już organizuje Wileński Okręg Czerwonego Krzyża.

Na tę właśnie przelomową chwilę przypadł rozpoczynający się z dniem dzisiejszym — po całej Polsce — Tydzień Czerwonego Krzyża.

Organizuje go zarząd wileńskiego oddziału, z prezesem dyrektorem L. Uniechowskim na czele. Oddział obejmuje trzy sekcje: siostr miłosierdzia, propagandy oraz kół młodzieży. Oto zaś nazwiska — aż nadto dobrze i zaszczytnie znane całemu Wilnu — tych ludzi, którzy ochotnie i ofiarnie czas swój i trud niemały, tudzież nierzadko grosz, dziś tak cenny, poświęcają instytucji, bez której kraj nasz — nie byłby cywilizowanym i kulturalnym krajem! Hr. Feliksowa Broël-Platerowa, wojewodzina Władysława Raczkiewiczowa, generałowa Tupalska, dyrektorka Sawicka, p. Janowa Kotwiczowa, p. Czesł. Skinderowa, p. Michniewiczówna (sekretarka), p. Stanisława Wańkiewiczowa, hr. Wacławowa Mohłowa, p. Szmidłowa, p. Aleksandra Burhardtowa, p. Amelja Łabuńska, p. Bądzkiewiczowa, p. Bochwicowa, dr. Michniewicz, (vice-prezes), prof. Szmurło (drugi wiceprezes), p. Karabanowicz (skarbnik), hr. Jerzy Czapalski, mec. Folejewski, mec. Turczyński, dr. M. Obiezierski, dr. Brokowski, dr. Kiakszto, nielicząc członkiń i członków Komitetu Wykonawczego — oto grono, którego zapobiegliwość i energii w zupełności zaufać możemy, któremu jednak powinniśmy dać możliwość postawienia wileńskiego Czerwonego Krzyża na stopę godną naszych własnych obywatelskich umów i czuć.

Tydzień Czerwonego Krzyża otwarty! Uderzono w dzwon. W ogrodzie Bernardyńskim jarmark. Pudełka szczęścia, odmiana loterii... na beneficjusz nabywających, rozrzucone po całym mieście. Należy wszędzie wbród. Nie chodzi o gruby datek. Chodzi

## ZNOWU NAPAD NA POCIĄG.

WILNO 30 V. PAT. Dnia 30 V. b. m. o godz. 4 m. 30 na 145-ym kilometrze szlaku Swisłocz-Narewka Dyrekcji Wileńskiej na patrolujących policjantów Zajązkowskiego i Sokołowskiego napadła banda składająca się z około 80 osób, uzbrojonych w karabiny typu rosyjskiego. Policjanta Zajązkowskiego zabito, a policjanta Sokołowskiego rozbrojono i puszczono.

Następnie banda rozkręciła szyny i ostrzeliwała pociąg osobowy Nr. 815.

Jedną pasażerkę lekko ranna. Pociąg zatrzymany nie był. Celem przeprowadzenia śledztwa w dniu dzisiejszym wyjechali na miejsce wypadku wice-prezes dyrek. in. Gutowski, zastępca dyr. Wydziału Ruchu inż. Dauksza, zastępca dyr. Wydz. Mechanicznego inż. Lesiewicz, zastępca dyr. Wydz. Drogowego inż. Łopuszyński.

Napad który dzięki sprawności maszynisty został udaremniony miał miejsce w okręgu, gdzie przed dwoma laty operował słynny ataman Czort.

## W sprawie paktu gwarancyjnego.

PARYŻ, 30 V. (Pat.) „Foreign Office” proponuje przedłożenie kwestji granic wschodnich sądowi rozjemczemu. Niezależnie jednak od tego, Anglja skłonna jest zaakceptować poglądy francuski co do tego, że Francja w razie potrzeby będzie miała prawo i możliwość przyścia z pomocą wojskową swoim sprzymierzeńcom na wschodzie i w Europie Środkowej. Naogół panuje zdanie, że rozwiązanie kwestji paktu gwarancyjnego nastąpi dopiero w ciągu sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, gdzie Briand będzie miał sposobność osobistego zetknięcia się z ministrem Chamberlainem.

LONDYN, 30 V. (Pat.) „Reuter” donosi, że gabinet rozważa różne sprawy, związane z projektem noty w sprawie paktu gwarancyjnego. Obecnie okazało się możliwym uczynić rządowi francuskiemu pewne bardziej konkretne propozycje. Należy przyjąć za pewnik, że Anglja nie zgodzi się na omawianie jakiegokolwiek obszernego albo nieograniczonego planu, a zgodzi się tylko na plan bardziej ograniczony. Dominja zostały poinformowane o różnych propozycjach, poczynionych Francji.

## Treść noty angielskiej.

PARYŻ, 30 V. (PAT.) „Petit Parisien” stwierdza, że nota angielska w sprawie paktu bezpieczeństwa uznaje całkowicie, że ewentualna gwarancja dotycząca strefy nadreńskiej nie mogłaby być przeszkodą, uniemożliwiającą Francji wojskowe komunikowanie się w razie potrzeby z jej sojusznikami polskimi i czechosłowackimi. Dziennik dodaje, że z drugiej strony jest rzeczą jasną, iż Anglja, której interesy są rozproszone na całym świecie, nie może brać na siebie w stosunku do kontynentu europejskiego zobowiązań, których znaczenie i następstwa mogłyby być nieproporcjonalne do interesów, jakichby zobowiązania te dotyczyły.

Partina zaznacza w „Echo de Paris”, że Anglja wznowia formułę doskonałego oświadczenia. Dziennik dowiaduje się, że Belgja wypowie w najbliższym czasie w sprawie granic wschodnich Rzeszy opinię, zgodną z opinią angielską w tej sprawie. Zdaniem „Matin” winno rozumieć się samo przez się, że jeśli Francja wierna swym zobowiązaniom, udzieli pomocy swoim polskim sojusznikom na wypadek konfliktu, to jej interwencja nie będzie mogła być uważana za agresję.

## Zakończenie układów z Kłajpedą.

Z Kowna donoszą:

Litewska agencja rządowa donosi, że w dniu 23-go b. m. zakończyły się układy między władzami centralnymi i przedstawicielami kraju Kłajpedzkiego. Najważniejszym punktem układów było ustalenie rozrachunku poborów celnych, akcyzowych i monopolowych, jak również obliczenie wydatków Litwy po objęciu kraju kłajpedzkiego. Wszystkie kwestje — według doniesienia Elty — zostały dokładnie zbadane i cały materiał wniesiony został na radę ministrów do ostatecznej decyzji.

## W obronie ojczystego języka.

Z Kowna donoszą:

W dyskusji nad ustawą o szkołach początkowych przemawiał poseł Budziński z frakcji polskiej. W drugorzędnym przemówieniu o metodach polityki litewskiej, dążącej do wynarodowienia ludności polskiej, poseł Budziński między innymi zaznaczył:

„Wyjaśniło się obecnie, że oświaty spis ludności nie pomógł i że mniejszości narodowe przez samorządy zachowały niejaką możliwość wpływu na życie publiczne a poniekąd i na oświatę. Obecna polityka litewska chce dzisiaj tą możliwość odciąć i nie dopuścić do wyrażu woli społeczeństwa, nie dopuścić ogółu do wglądu na jego własne sprawy. Rządzący Litwą chrześcijańscy demokraci chcą dziś przeforsować takie utrudnienia formalne by mniejszościom nie pozostać żadnego wpływu na rozwój oświaty”.

Przemówieniu posła Budzińskiego wtórował nieprzerwany hałas urządzany przez posłów chrześcijańsko-demokratycznych.

Żydowska frakcja sejmowa w tejże samej sprawie otrzymała zbiorowy protest organizacji żydowskich uchwalony na jednym z zebrań publicznych. Protest stwierdza że projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego, jako wykładowego w szkołach mniejszości narodowych jest zamachem na najelementarniejsze prawa obywatelskie mniejszości narodowych na Litwie.

właśnie o najdrobniejszy — a soli — członka Czerwonego Krzyża. Złotów-darny! Niech każdy obywatel Wilna ka na rok! Czyż to tak wiele? Czyż da złotówkę, pół złotego, ćwierć, to, doprawdy, niedostępne?

Z członkowskim, ładnym znaczeniem. Niech w głowę sobie nie kiem w butonierce przechodzimy po wbią, że inni dadzą! Niech sam da! mieście Tydzień Czerwonego Krzyża. O to tylko chodzi.

Niechże raz przecie Wilno zdobę! A przedewszystkiem: niech się dzie się na dzielny i piękny gest! Red.

## Sejm i Rząd.

### Po dymisji p. Thugutta.

W celu obsadzenia stanowiska ministra bez teki, opróżnionego przez p. Thugutta, p. Premier konferował wczoraj z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. Narazie jednak żadne kandydatury ustalone nie zostały i spodziewać się należy, że rokowania te mogą być zakończone w najlepszym wypadku po Zielonych Świątkach. Inicjatywę w tym kierunku p. Premier chciałby prawdopodobnie pozostawić klubom lewicowym, które dotychczas przychylnie były dla rządu usposobione.

Co do stanowiska kl. „Piasta”, to narazie nie ma on zamiaru porzucić swego rezerwowo-opozycyjnego stanowiska i nie angażuje się w kierunku obsadzenia jakiegokolwiek teki.

Prace Sekcji Komitetu Politycznego do spraw kresowych będą kontynuowane pod osobistym przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów.

Posiedzenie Sekcji wyznaczone jest na wtorek.

### Budżet dyrekcji Poczt.

WARSZAWA, 30 V. (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła bez zmian budżet generalny Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W związku z tem uchwalono szereg rezolucyj, między innymi rezolucję sen. Adelmanna (Ch. D.) zdążającą do zniesienia taryf pocztowych dla ruchu przesyłek pocztowych, oraz rezolucję sen. Kasperowicza (bezpart.) wzywającą rząd, ażeby kwoty na remunerację w przyszłym budżecie były podwyższone.

### Z komisji rolnej.

WARSZAWA, 30 V. (Pat.) Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła art. 55 — 59 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, omawiającej tryb parcelacji, dokonywanej przez Okręgowe Urzędy Ziemiańskie i Państwowy Bank Rolny.

W związku z artykułem „Niezawisłość sędziów”, zamieszczonym w nr. 118 „Słowa” z dn. 27 maja b. r. redakcja zaznacza, że powyższy artykuł nie zawiera całkowitego przemówienia sędziego Sądu Najwyższego p. prof. Janusza Jamontta, gdyż ze względu na brak miejsca redakcja musiała je znacznie skrócić.

Z tego powodu zasadnicza myśl przemówienia p. prof. Jamontta uległa przekształceniu, a mianowicie p. prof. zaznaczył w swej mowie, że projektowana ustawa nie stwarza sądów całkiem niezawisłych dlatego, że takich sądów nie zna kontynent europejski. Wszystkie urywki przemówienia, podane w 1-szej i drugiej kolumnie, aż do wyrazu: „niechęć pewnych sfer”, dotyczą nie projektowanej ustawy, jak wynikało z drukowanego skrótu, lecz wogóle ustroju Sądownictwa w Europie.

Tak samo wypuszczenie powołania się na art. 2 Konstytucji, będący osiłą sporu zwolenników i przeciwników niezawisłości sądów, pozabawiło argumentację najważniejszej prawnej bazy.

## TELEGRAMY.

### O zmniejszenie armji bułgarskiej.

PARYŻ 30 V. Pat. Konferencja Ambasadorów trwa przy żądaniu zwolnienia od dnia 31 maja powołanych tymczasowo 10 tysięcy żołnierzy bułgarskich.

### Od Amundsena nic.

WIENI 30 V. Pat. „Neue Freie Presse” otrzymała depeszę iskrową z okrętu Fram w dniu 29 b. m. o godz. 4-iej po południu, donoszącą, że właśnie w tej chwili powrócił okręt Hobby, przeszukawszy obszar wzdłuż granicy lodowej aż do szerokości 80°23 m. lecz lotników nie można było odnaleźć.

# Wielki Jarmark Czerwcowy OGRÓD BOTANICZNY

**OTWARCIE** w niedzielę 31 maja o godz. 12 w poł. Trwać będzie do dnia 6-go czerwca. Zabawy, popisy sportowe, kolarskie Loterja fantowa i inne niespodzianki Wstęp 50 gr. Młodzież 20 gr.

OGRÓD po- BERNARDYŃSKI We wtorek 2-go czerwca, r. b. odbędzie się **KONCERT WIL. ORKIESTRY SYMFONICZNEJ** pod dyr. **ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.** Początek o godz. 8-jej wiecz. **Ze sportu.**

## Sprawa polskich „szpiegów“.

Z Kówna donoszą:  
Podobnie jak w Sowdepji na Litwie rozpowszechniane są masowe oskarżenia przez policję polityczną osób o uprawianie rzekomego szpiegowstwa na rzecz Polski. Zjawiskiem codziennym są procesy polskich „szpiegów“ w sądach litewskich. Ostatnia, jak donosi „Echo“ sprawa o rzekomych szpiegów polskich została ponownie przekazana wojskowemu sędziemu śledczemu, wobec niezatwierdzenia wyroku wojskowego sądu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

## Tajemnicze auto.

Z Rygi donoszą:  
Na granicy lotewsko-sowieckiej zauważono tajemnicze auto, które w nadzwyczaj szybkim tempie przejechało granicę lotewsko-sowiecką, nie zwracając uwagi na sygnały wartowników. Kto znajdował się w tajemniczym samochodzie dotychczas nie wyjaśniono.

## Z Sądów.

### Należy tępić dywersantów.

Któż z nas nie zna „roboty“ sówbandytów na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Wysła się agitatorów, obiecuje się złote góry—ale „robotą“ iść musi. Wileński Sąd Okręgowy w dniu 8 czerwca rozpatrywać będzie jedną z tych głośnych spraw—tak wymownie charakteryzującą stosunki wytworzone tutaj w Wileńszczyźnie.

Na ławie oskarżonych zasiadają mieszkańcy gminy Gródeckiej pow. Wilejskiego—ze wsi Adamowce—Sergiusz Radkiewicz, ze wsi Jelminowice Antoni Dobrowiński, Grzegorz Tomaszewicz, Aleksander Kolubako i Józef Kolubako, ze wsi Zarzece—Marek Piskur, ze wsi Szalęgi—Denis Gliniński, ze wsi Siewierniki—Aleksander Sienko, Jan Brysiuk, Jan Nowik i Włodzimierz Student, ze Zuchowszczyzna—Teodor Drozdowski, ze wsi Tuczn—Włodzimierz Górecki, ze wsi Chołacki—Konstanty Kolubako i z miasteczka Raszczkowiec—Franciszek Mańkowski.

Wyżej wymienianym zarzuca akt oskarżenia przynależność od czerwca 1922 r. do kwietnia 1923 r. do bandy, utworzonej w powiecie Wilejskim przez Wydział wywiadowczy sztabu rosyjskiego w Mińsku, w celu oderwania od państwa polskiego t. zw. ziem białoruskiej i przyłączenia jej do Rosji sowieckiej, wślad za tem wszczęcia akcji partyzanckiej na tyłach armji polskiej na wypadek wojny, wreszcie zbieranie i dostarczanie wywiadowi rosyjskiemu wiadomości dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa Polski i jej sił zbrojnych oraz dokonywanie z bronią w ręku napadów rabunkowych na majątki ziemskie i pojedynczych obywateli państwa.

Z szeregu wymienionych powyżej bandytów—przypisuje się niektórym z nich ponadto parę już wyłącznie napadów rabunkowych.

Wyróżniali się wśród nich specjalnie Sergiusz Radkiewicz, Antoni

Dubrowiński, Grzegorz Tomaszewicz, Marek Piskur, Aleksander Kolubako, Józef Kolubako i Denis Gliniński, którzy w nocy z dnia 9 na 10 listopada 1922 roku na drodze między Rakowem a Wołożynem około zaścianka Zielonego, uzbrojeni w karabiny, zatrzymali przejeżdżających kupców z Rakowa—Rufina i Mowszę Milerów i stosując terror ograbili ich z cenniejszych rzeczy i gotówki.

Ciż sami bandyci odpowiadać będą równocześnie za inny napad, dokonany w nocy z dnia 25 na 26 marca 1923 r. w folwarku Mazalewie—gdzie tak samo stosując terror ograbili gospodarza, Tomasza Gąsiewskiego, zabrawszy mu 54 tys. marek, ubranie, bieliznę ect. Gąsiewskiego przy tej okazji dotkliwie pobito.

Banda powyższa została wykryta przez służbę wywiadowczą urzędu śledczego na powiat Wilejski—której również nie mało dała się w myśl swych zobowiązań wobec Mińska, we znaki.

## Sytuacja ekonomiczna. Konferencja prasowa z ministrem Grabskim.

WARSZAWA 30—V. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja prasowa, zwolana przez p. Prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu Grabskiego w celu oświetlenia stanu ekonomicznego kraju. Podczas konferencji p. Premier wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył sprawę urodzajów, eksportu zboża, związaną z tem kwestję niżki cen na rynku wewnętrznym, sprawę kredytów, pożyczek zagranicznych ich wpływu na potężnienie kredytu, oraz sprawę budżetu. Ogólna sytuacja ekonomiczna kraju przedstawia się dość optymistycznie. Wyznaczone na czerwcowe terminy płatności podatków pozwala przypuszczać, że sytuacja ta w dalszym ciągu poprawiać się będzie w bardzo szybkim tempie.

## Z Muzyki.

### Otwarcie sezonu letniego.

Bardzo szczęśliwie rozpoczęło we czwartek sezon letnich koncertów Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod kierownictwem dyrektora konserwatorium Adama Wyleżyńskiego. Koncert inauguracyjny, zaszczycony obecnością Pana Delegata Rządu wraz z Małżonką, odbył się dzięki prześlicznej pogodzie — wobec tłumnie zgromadzonej publiczności, przez całą zimę pozbawionej sposobności słuchania muzyki orkiestrowej i wyjątkowej za tak podniosłą rozrywkę.

Pierwsze dźwięki, jakie się usłysiały w pięknym i zacisznym ogrodzie, kojarzyły się w prześliczne, a tak każdemu swojskie melodie niezrównanego poloneza [A-du] Szopena, jako hold należny największemu muzykowi. zrodzonemu na ziemi Polskiej.

Nielatwo było bezpośrednio potem utrzymać uwagę słuchaczy w odpowiednim zainteresowaniu, tem więc bardziej poczytywać można za zasługę „Suity“ Zygmunta Stojewskiego [wybitnego fortepianisty i kompozytora polskiego, po studiach fachowych w Paryżu, od wielu lat przebywającego stale w Ameryce], że się dość wdzięcznie przedstawiła, niebaczna na tak niebezpieczne sąsiedztwo. Dwie pierwsze części Suty: — „Temat z warjacja“ oraz „Intermede polonais“ bardzo się ogólnie podobały w powodu ładnych melodyj, interesujących kombinacji harmonicznych i ożywienia rytmicznego, część trzecia, zapoczątkowana bardzo ładną „Reverie“, w ciągu dalszym mniej zadawalna, bo się nie rozwija konsekwentnie pod względem formalnym. Otrzymuje się wrażenie jakiegoś ciągłego nabierania rozpędu, niejednokrotnie powtarzającego się, bez osiągnięcia szczytu upatrzonego; odczuwa się brak dokończenia i zakończenia całości. Zorkiestrowana Suita bardzo umiejętnie i z efektywnym wyzyskaniem barw instrumentalnych w duchu szkoły francuskiej.

Dalsze numery piękne i urozmaiconego programu stanowiły mniej więcej znane ogólnie utwory: Sibeljusa, Dworzaka, Swendsena, Schuberta i Berliozą.

Przyjemność sprawiało spotkanie się z tak dobrze zgrupowanym zespołem na pierwszym już koncercie, czego dowodem było wykonanie wszystkich, tak rozmaitych utworów, szczerze oklaskiwanych. Na specjalne wyróżnienie zasługuję odegrana na końcu uwertura do op. „Holender-tułacz“ Rysz. Wagnera, znana ze swej trudności technicznej, z powodu tylu błędników chromatycznych i wielu innych groźnych zwrotów; wykonanie tego dzieła udało się wybornie

i było przyjęte przez publiczność owacyjnie. Dyrektor Wyleżyński w ostatnich latach zdołał wyrobić w sobie dużą umiejętność prawdziwego władania zespołem i przekazywania mu swych zamierzeń wykonawczych, co się niezwykle przyczyni się do osiągnięcia jednolitości i spójności wrażeń.

Inicjatywa wznowienia koncertów orkiestrowych wyszła z Zarządu Związku Muzyków; organizacja całego przedsięwzięcia oparta na podstawie spółdzielczości. Z niezmiernym uznaniem trzeba powitać nader przystępną cenę biletów wejściowych po 75 gr. i wielką hojność w udzieleniu biletów ulgowych po 50 gr., oraz niską cenę 10 gr., pobieraną za programy. Życzymy szczerze nowemu przedsięwzięciu jaknajwiększego poparcia, w pracy krzewienia kultury muzycznej ze strony społeczeństwa miejskiego.

Michał Józefowicz.

## Nowości wydawnicze.

„Tygodnika Wileńskiego“ ukazał się ósmy z rzędu zeszyt. Zawiera między innymi obszernie sprawozdanie z poglądów i planów pp. Osterwy i Limanowskiego. „Przenosimy się do was—mówili— Instytutem Redutą, z teatrem miejskim i objazdowym, z profesorami, uczniami, z całym aparatem zbiorowej pracy i z całym inwentarzem. Sto osób“. Redakcja wita przybywających entuzjastycznie. „Będziemy mieli — pisze redaktor p. W. Hulewicz — w Wilnie platonską akademię przetwarzania słowa, gestu i uczucia. Oddychać będziemy głębiej i mocniej“. Idą dalej dwa słieszne *essays* p. Hel. Romer w odcinku, dokończenie przekładu filozoficznego dialogu Valery'ego, *rzecz o „Korsarzu“* Conrada, sprawozdania etc.

„Swiat“ warszawski poświęcił niemal cały swój Nr. 20-ty nauce polskiej oraz jej najpilniejszym potrzebom. Znajdujemy tam po nad to: autografy (w faksymilu) p. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, p. marszałka Senatu Trąpczyńskiego, marszałka Sejmu Rataja, promjera Wł. Grabskiego, ministra Thugutta, ministra St. Grabskiego, etc. Oczywiście poruszeń niebraknie.

„Przyrody i Techniki“, lwowskiego, znakomicie redagowanego miesięcznika ukazał się zeszyt 5-ty. W. Gorzechowski: „O przemianach pierwiastków promieniotwórczych“, E. Wilczkiewicz: „Fotogrametria“, nowe szczegóły o periodycznej rójce chrabaszów i t. d. Przegląd wydarzeń w zakresie ruchu naukowego, słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych.

## Portland-Cement

„BRACIA CHOLEM“

Wilno, Kwiatowa 5, istnieje od r. 1846 Tel. 353 i 919.

## Przechadzki po Wilnie.

Wilno pod znakiem Czerwonego Krzyża. — Albańska ryboznawcza i rybołowcza wycieczka nad Wilenką. — Nieporozumienie. — W góry, w góry, mili bracia!

Byłem przoszony na to śniadanie—do Klubu Szlacheckiego.

Mój Boże! Każdy z nas rad wedle sił służyć sprawie publicznej, rodzinemu miastu i tej naszej ziemi, na której, jak wyraził się nieśmiertelny nasz wieszcz: „obszernie, szeroko!.. rumak się pasie wespół z bronowolką“ — ale — z ręką na sercu — co ja mogę tym Albańczykom powiedzieć o naszych rybach? Widuję je niemal wyłącznie na półmisku. Kiełbika od płotki nie odróżnię. A wędkę w rękę trzymałem ostatni raz, chyba że trzydziście lat temu, na wsi u przyjaciela mego Hopki w Dziwałczkach. O! haniebnie dużo było ryby w tej jego rzeczucie!

Pan, człowiek z dziada pradiada miejscowy — powiedział mi przewodniczący w Komitecie przyjęcia, profesor pisycykultury na naszym uniwersytecie, dr. Pszyk — może rzucić potężny snop światła na lokalne prądy ryboznawcze i rybolowcze. Goście nasi z nad Adryatyku niemień niż rybolowstwem i ichtjologją

interesują się rolą, którą odgrywa ryba w kształtowaniu się naszych potrzeb... i upodobań! Rozumie pan? Trzeba sięgnąć do podłoża tych wsoce charakterystycznych gustów... i nawyknień! Pojmuję pan? Nawyknień... Tak! Powiedziałem i nie cofnę. Trzeba tym cudzoziemcom, mającym tak powierzchowne wyobrażenie o naszych stosunkach, wykazać niezbicie, że np. sandacz „po polsku“ nie jest [u nas] bynajmniej zjawiskiem odosobnionem, a polski, *à la polonaise*, sposób preparowania szczupaka jest tu od niepamiętnych czasów praktykowany.

— Szczupak „po żydowsku“ też! — podchwyciłem, pragnąc popisać się i własną erudycją.

— O tem lepiej nie wspominać — rzekł wymijająco profesor.

Udzielono mi też wyjaśnienia, że każdy z uczestników albańskiej wycieczki mówi mniej lub więcej zrozumiałe po francusku, tedy porozumieć się nie trudno. O ileby zaś kto pragnął mieć między przyjęciem w Kole Polek a galowem przedstawieniem w teatrze Letnim wykład o rybach otwartość i szlachetność lub poprzeczności (plagiostemata), a jeszcze lepiej krytoszczekich czy zgrzebłuszekich, może śmiało wygłosić swój referat po polsku gdyż będzie frazesy po frazesie tłumaczony przez przysięgłego

dragomana ministerstwa spraw wojskowych, przybyłego *ad hoc* z Warszawy do Wilna.

Byłoby też niezmiernie pożądane, głosiła specjalna instrukcja ministerjalna, zakomunikowana poufnie wszystkim nam, przoszonym na śniadanie do Klubu, aby używać w rozmowie z uczestnikami albańskiej wycieczki ryboznawczej i rybolowczej jaknajobficiej wyrazów i zwrotów... rybnych. Rybnych, ma oczywiście znaczyć, mających coś wspólnego z rybą. Np. na bezrybiu i tak ryba, młeczy jak ryba, ryby w łódku łowić i t. p. O ileby nadarzyła się sposobność, dobrze bytoby wtrącić w rozmowę, jakby przypadkiem i niby omyliwszy się: *est modus in rybis*., zamiast: *in rebus*. Utwierdził to zagranicę w przekonaniu, że naród, który co trzecie słowo wspomina o rybie, który, aby się tak wyrazić, ma ryb pełne usta—nie może przecie nie posiadać morza! Wszystkie drogi prowadzą do morza! Oto jakie powinno być nasze hasło przy każdej okazji.

Szedłem przeto do Klubu, układając sobie z góry całą rozmowę do możliwych granic „rybna“. Djabła sprawiał! Gadaj tu po raz pierwszy z Albańczykami. A no,—co będzie to będzie! Pierwszym, zagajającym rozmowę frazesy udał mi się, przyznać trzeba, wcale. wcale... Powiem tak:

— Niezmiernie nam miło powitać u stóp naszej prastarej góry Zamkowej tyle grubych ryb!

Na Botanicznej zabijano parkan nowymi, jako tako, na przedce, poheblowanymi deskami. Oczywiście — prowizorium. Byłe nie pokazać cudzoziemcom co się tam dzieje za parkanem. Może się domyślą... po zapachu? Ale mało co skąd może zapachnąć! Prawda?

Skreśliłem na Szerejkiską. Mało kto wie, że bulwarek od wejścia do ogrodu Bernardyńskiego do mostku na Wilence nazywa się ulicą Szerejkiską. Dlaczego Szerejkiską? A Bóg to raczy wiedzieć — i p. Studnicki. Miałem szkolnego kolegę Szerejkę Michała. Ale „ni przy czem“ on tu, z pewnością. Ot i chodnik kamienny kładą wzdłuż ogrodzenia Bernardynki! Co się stało! Chyba sam pan prezydent Bankowski będzie iść do Klubu, czy co?

A tu kiedy nie wyróżnie się o mnie, cały rozpędzony jak kula, pan Ignacy.

— W imię Ojca! — kiedy ja nie krzyknę.

A on: łapie mnie za kłapę surduta. I zatrzyma!

— Jesteś, dobrodzieju, członkiem Czerwonego Krzyża?

Ja jak ryba: ani mru-mru. A on: — Dawaj złotówkę! Masz zna-

Sfinalizowanie tryumfów jeźdźców polskich na Jasnym Brzegu. Minister Wojny, gen. dyw. Sikorski, udzielił — jak się dowiadujemy — gorącej pochwały naszym jeźdźcom, biorącym udział w tegorocznych Międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei.

W pochwałę swej pan Minister podkreślał fakt, że poraż drugi na forum międzynarodowym ekipa polska odniosła poważne zwycięstwo, zajmując w biegu roku pierwsze miejsce, wśród współzawodniczących ze sobą narodów.

Dalej pan Minister zaznaczył, że „dwojaki ten sukces jest w zupełności usprawiedliwiony. Odzwierciedla bowiem ogólnie znane walory jazdy polskiej, jest dowodem doskonałej organizacji i metody w szkoleniu naszych jeźdźców, ponadto posiada pierwszorzędne znaczenie dla propagandy imienia polskiego“.

Należy przypomnieć, że szefem ekipy i przedstawicielem Polski do Jury był pułkownik S. G. Anders Władysław, szkolili ekipę ppłk. Róm-mel Karol, który wespół z rtm. Królikiewiczem Adamem, rtm. Dobrzańskim, por. Szoslandem i por. Gzorzelskim brał czynny udział w konkursach.

Ogółem nasza ekipa wygrała 37 nagród pieniężnych indywidualnych, w tem pierwszych sześć.

Nagród w postaci wstęp (flots de rubans) dziewięć.

Prócz tego pięć nagród w konkursie skoków czwórkami, w tem dwie pierwsze oraz puhar narodów (coupe des nations) w analogicznym konkursie ekip narodowych.

Niezwykle interesujące cyfry te rysują się z zestawieniem rezultatów, osiągniętych w zeszluszcznych Międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei.

Ogółem podówczas jeźdźcy nasi wygrali piętnaście nagród indywidualnych, w tem trzy pierwsze. Flots des rubans zdobyło ośm.

W konkursie o kubek narodów (skoki czwórkami) ekipa polska zajęła podówczas piąte miejsce.

## Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski i prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena. Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

KRONIKA

NIEDZIELA 31 Dziś Zesz. Ducha 8. Jutro Święteczny

Wsch. st. o g. 3 m. 58.

Zach. st. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA

J. E. Ks. B-p. Bandurski wyjeżdża w 1 dzień Ziel. Świąt do Landwarowa, gdzie się odbędzie poświęcenie Krzyża na uczczenie poległych za Ojczyznę mieszkańców okolicy Landwarowskiej.

Na drugi i 3-ci dzień Święteczny udaje się J. E. Ks. B-p. Bandurski do Różanego Stoku, gdzie poświęci nowy gmach gimnazjalny Ks. Ks. Salezjanów—szkołę 7 klasową—w kościele nowe organy i dokona innych obrzędów religijnych.

Prof. Simpson, b. członek delegacji angielskiej przy Lidze Narodów w Genewie, znakomity biolog a zarazem polityk-teoretyk, doskonały znawca stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych w Europie, po parodniowym pobycie w Wilnie wrócił do Rygi, skąd odbywa wycieczki w szerokim promieniu lotewskiej stolicy. Prof. Simpson zna Wilno. Drugi już raz bawi w naszym mieście. Obecnie, obejrzawszy dokładnie Wilno kościoły oraz uniwersytet, pod przewodnictwem niestrudzonego prof. F. Ruszczyła, zetknął się i konferował z kilkoma wybitnymi działaczami społecznymi. Wilno pod polskimi rządami wywarło na nim silne wrażenie — i niespodziewane. Stale przebywa prof. Simpson w Edynburgu; jest też rdzennym Szkotem.

Przypomnienie Inspektora Pracy. Wobec licznych zatargów pomiędzy właścicielami nieruchomości w Wilnie a dozorcami domowymi na tle opłacania podatku mieszkaniowego za lokale, zajmowane przez dozorców domowych, Inspektor Pracy XII Okręgu przypomina, iż w myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 14 sierpnia 1924 r., ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Wilna, właściciel nieruchomości winien opłacać wszelkie podatki od lokalu, zajmowanego przez dozorcę.

O wymiar podatku lokalowego. Ponieważ do Magistratu wpływają w ogromnej ilości odwołania w sprawie podatku lokalowego z zażaleniem na wygorowane po listawowe komorne z roku 1914 nawet od takich płatników, którzy przy opłacie podatku lokalowego za 1924 rok, nie protestowali przeciw rozmiarowi podstawowego przedwojennego komornego, Magistrat, w celu ochrony płatników od kar za zwłokę, zwraca ich uwagę na to, że rozpatrzenie tych odwołań, wymagających zwykle oględzin na miejscu, zapotrzebuje dłuższego czasu i że prawo katerycznie określa, że podanie odwołania nie wstrzymuje obowiązku opłaty podatku. W razie uznania odwołania za słuszne pieniądze naturalnie będą zwrócone.

Ceny rynkowe. Na ostatnim rynku notowano następujące ceny na produkty: żyto (za 100 kg.)—32.20; jęczmień (za 100 kg.)—20.50; owoce (za 100 kg.)—19.80; mąka razowa (za 1 kg.)—37%, mąka pyłowa 50 proc.—53, mąka pyłowa

70 proc.—50, kasza gryczana cała —90; kasza gryczana przecierana—95; kasza perłowa (pęczak)—55; kasza perłowa średnia—80; kasza perłowa drobna—90; kasza jęczmienna średnia—55; kasza jęczmienna drobna—70; cukier kryształ—1.15—1.20; mięso wołowe—1.90; masło deserowe—totelewskie I gatunek—5.50; masło deserowe lotewskie I gatunek—5.20; masło miejscowe śmietankowe—4.90; masło miejscowe solone—4.75; słonina amerykańska—2.60; słonina miejscowa—2.50; szmalc amerykański—2.75; jaja—10 za sztukę; mydło—1.20 kg.

Z Kasy Chorych m. Wilna. Pomimo kilkoletniego istnienia Kasy Chorych w Wilnie nie wszyscy pracownicy zastosowali się do obowiązku, nałożonego na nich ustawą z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby i w wielu wypadkach dotychczas nie zgłosili swych pracowników do Kasy Chorych.

Skutek tego pracownicy ci są narazeni na znacznie utrudnienia w korzystaniu z pomocy Kasy Chorych w razie choroby zaś pracodawcy zmuszeni są ponieść konsekwencje w postaci kar pieniężnych za zwłokę w zgłoszeniu pracowników do Kasy Chorych, do wysokości 5-ciofoldnej kwoty zaległych składek (art. 16 ustawy z dnia 19 V. 20 roku).

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości zainteresowanych, że w razie zgłoszenia do dn. 15 VI b. r. dotychczas niezgłoszonych pracowników, Kasa będzie obliczała należne składki od daty przystąpienia do pracy bez doliczania kar za zwłokę w zgłoszeniu.

Po upływie powyższego terminu, kary za niezgłoszenie pracujących będą wymierzone do 5-ciofoldnej sumy składek i z całą surowością ściągane, a żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

W Liceum żeńskim im. Filomatów (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne systemem lekcyjnym do kl. 2, 3, 4, 5 i 6 odbędą się w terminie od 3—10 czerwca. O terminie egzaminów do kl. wstępnej i 1 będzie osobne ogłoszenie. Zapisy i podania przyjmuje kancelaria szkolna (ul. Żeligowskiego 1—2) codziennie od godz. 9—2.

Egzamina wstępne do Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej im. E. Dmochowskiej w Wilnie (Żeligowskiego 1) odbędą się dnia 18, 19 i 20 czerwca o godz. 4 p.p.

Podania przyjmuje i informacyjdzieli sekretariat szkoły.

Dworek Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie. Domek, gdzie rycerz bez skazy, bojownik wolności, największy bohater dwóch światów Europy i Ameryki, Tadeusz Kościuszko urodził się i lata dziecięce spędził do roku 1922 znajdował się w stanie opłakanym.

W latach 1922—1924 domek w zakresie remontu kapitałnego został już uporządkowany z kredytów rządowych; dla wewnętrznej konserwacji tego zabytku niezbędnym jest przeprowadzenie całego szeregu robót.

W tym kierunku pomoc mater-

jalna społeczeństwa i odnośnych instytucji jest konieczną.

Do czynu przedwzrostkiem winne stanąć różne instytucje, które na swym sztandarze noszą imię Kościuszki, przeznaczając na ten cel procent odsetek z dochodów nadzwyczajnych.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki w Wilnie przeznaczyło 10 proc. z czystego zysku loterii fantowej zł. 143 na odnowienie pamiątki swego wielkiego Patrona.

Wspominana suma przestana została do województwa Polskiego.

Rada wojewódzka ma zamiar umieścić w domku Kościuszki tablicę pamiątkową i popierańie Naczelnika.

Fotograficzne zdjęcie domku będzie umieszczone w jednodniówce Kola P. M. S. im. T. Kościuszki, która ukaże się przed 1 lipca r. b.

Uczczenie pamięci N. Hryniewskiej. Dnia 14 czerwca r. b. w 26 rocznicę śmierci s. p. Nadziei Hryniewskiej byłej przyłożonej pensji w Rydze odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Trójcy o godzinie 10-ej zrana.

W dn. 14 czerwca o godz. 6-ej popołudniu w mieszkaniu koleżanki Wandy Wojewódzkiej (ul. Śniadeckich 4, m. 8) odbędzie się zebranie koleżeńskie byłych uczennic s. p. Pani Hryniewskiej. Pożądane liczne przybycie koleżanek lub w razie niemożności przybycia listowne zgłoszenie się pod wskazanym adresem.

Tydzień Baneer. Z inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej w dniach 7—14 czerwca 1925 r. na terenie całej Rzeczypospolitej odbędzie się „Tydzień Bander”, honorowy projektator nad którym objął Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Celem „Tygodnia Bander” jest jaknajszersze uświadomienie społeczeństwa o ważności morza dla Polski, oraz zebranie funduszy na budowę floty.

Na terenie Ziemi Wileńskiej akcją powyższą kieruje Komitet Organizacyjny, honorowy projektator nad którym objął Pan Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz.

Akcja Komitetu dzięki pomocy p.p. Starostów Kurji Biskupiej i Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego obejmuje całą Ziemię Wileńską. Program „Tygodnia Bander” na terenie m. Wilna, zamieszcimy w jednym z najbliższych numerów.

Wycieczka rolnicza. Organizowana przez Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej wycieczka rolnicza na wystawę wsi polskiej w Liskowie wyjedzie z Wilna dnia 18 czerwca, oprócz wystawy w Liskowie wycieczka zwiedzi pierwszą pomorską wystawę rolniczo-przemysłową w Grudziądzu, szereg wzorowych gospodarstw w Poznaniu i na Pomorzu, oraz dotrze do polskiego morza w Gdyni. Czas trwania wycieczki 2 tygodnie. Wszystkie koszty za wyjątkiem utrzymania—120 złotych od osoby. Wszelkich informacji udziela oraz zapisy w granicznej ilości przyjmuje biuro Związku Kół. Rol. z Wil. (Wilno, W. Pohulanka 7, tel. 7—84).

Wileńskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie T-wa z wykładami z zakresu balneologii i balneoterapii odbędzie się we środę, 3 czerwca o godz. 20. Na porządku dziennym wykłady prof. W. Jasińskiego (z

dzieci ch. dziecięcych) i d-ra J. Michniewicza (ch. chirurgiczne).

Sprostowanie. Zamieszczona we wczorajszym numerze „Słowa” wiadomość o strajku w drukarni „Lux”, jak się okazuje jest mylna.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski. Dziś i jutro grana będzie przepiękna sztuka Czechowa „Wujaszek Jaś”, z udziałem pp. Grabowskiej, Jaroszewskiej, Godlewskiej, Kijowskiej i Piszera.

Występy Wiktorji Kaweckiej. Dziś po raz ostatni w sezonie (z powodu wyjazdu na urlop pp. Sempolińskiego), grana będzie rekordowa operetka Kalmana „Hrabina Marica” z W. Kawecką w roli tytułowej. Jutro w poniedziałek również po raz ostatni grana będzie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Wznowienie „Manewrów Jesiennych”. We wtorek d. 2 czerwca zostanie wznowiona operetka Kalmana „Manewry Jesienne” z W. Kawecką. Na środę wyznaczoną została premiera operetki A. Wilińskiego „Początek Miłości”.

Ballady A. Mickiewicza w Lutni. W niedzielę 31 b. m. i w poniedziałek 1-go czerwca odbędzie się o g. 4-ej pp. 2 widowiska dla dzieci i młodzieży. W programie: „Pani Twardowska”, „To lubię”, „Świtezianka”, „Powróć, Taty”, „Lilja” i t. d.

Dla szkół powszechnych (młodsze klasy) w kompletach, — ulgi specjalne. Ceny najniższe.

„Wujaszek Jaś” („Diadła Wanja”) Czechowa, grały wybornie w teatrze Polskim przez zespół artystów naszych, wywiera dziś jeszcze głębokie wrażenie. Na premierze kilkakrotnie po każdym akcie podnosiła się kurtyna przy gorących i hucznych oklaskach. Sprawozdanie zamieszcimy w numerze poświęconym „Słowem”.

Poranek muzyczny w ogrodzie po-Bernardynskim. Na rzecz biednej młodzieży „Domów Serca Jezusowego”—ul. Dobrej Rady i Św. Stefańska—odbędzie się w 1 i II święto Zielonych Świątek „Poranki muzyczne” mistrzowskiej orkiestry 85 pp.

Ze względu na humanitarny kierunek wspomnianych zakładów wychowawczych, dających utrzymanie z górą 450 sierotom uprasza się o jak najliczniejszy udział życzliwych gości i przyjaciół.—Początek o godz. 12 w południe.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT” Wilno, ul. Mickiewicza 23. Aparaty i artykuły fotograficzne. Wykonywanie robót amatorskich.

Wyprzedaż MEBLI pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych. S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15, ul. Niemiecka Nr. 15

Na sezon letni !!! MĘSKIE !!! !!! DAMSKIE !!! PŁASZCZE LETNIE ANGIELSKIE KRAWATY FULAROWE JASNE ORYGINALNE KAPELUSZE „PANAMA” p o l e c a JAN OORULSKI i S-ka WILNO, WIELKA 9, TEL. 182

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Pożary. Dn. 29 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zakładach Serca Jezusowego (Dobrej Rady 22). Przybyła straż ogólna w przeciągu 10 min. ogień stłumiła. Straty wynoszą 600 złot.

Dn. 30 ub. m. straż ogólną wywołano na tartak (Antokol 114) gdzie się ukazał dym, lecz, do pożaru nie dopuszczono.

Koniokrądowno. We wsi Dolna gm. Rzeszańskiej ze szkoły rolniczej skradziono 2 konie wartości 500 złot.

Podrutek. Plutonowy Władysław Budzyński na ul. Baksza znalazł dziecko płci męskiej w wieku około 2-ech tygodni. Podrutek odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Hirszowi Szaprowi (Kopanica 8), oraz jego sublokatorce Titie Wilkomirskiej i służącej Zofji Trofimowej skradziono bielizny i ubrania, oraz różne rzeczy. Wartość narazie nie ustalona.

Z KRAJU.

Zuchwały napad bandycki. W nocy z dnia 26 na 27 b. m. na dwóch majątku Mała Jelonka w powiecie Brzeskim, własność p. Władysława Paszkiewicza, napadło 7 uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów. Złoczyńcy sterowali do mowników, zabrali całą biżuterję, gotówkę i wszystkie kosztowności, poczem uciekli w stronę Puszczy Białowieskiej.

Zarządzony za zuchwałymi bandytami pościg nie dał na razie żadnych wyników.

Ujęcie bandytów jest o tyle utrudnione, że najbliższy posterunek

TEATR POLSKI Dziś o g. 8 15 w. Wujaszek Jaś sztuka Czechowa. o g. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży i dzieci po cenach najniższych Ballady Ad. Mickiewicza TEATR LETNI Występ W. Kaweckiej Dziś po raz ostatni Hrabina Marica operetka Kalmana Jutro Najpiękniejsza z kobiet operetka Bromme. Początek o g. 8-ej m. 15 w.

nie traci ani chwili czasu. I prof. Ruszczyca jest z nimi. A jakże! Ten i ów aż przysiadł „w kuczki” nad wodą. Prof. Psztyk mięsza w wodzie kijem. Badają rybobstan naszej Wilenki!

Cichutko i ja przebieram się na tamtą stronę—niepostrzeżenie — jako skromny sobie człowieczek. Poco mi pchać się?

O! już my i idziemy wzdłuż rzeki coraz dalej. Prof. Ruszczyca zatrzymuje nas pięknem, o klasycznej linii, podniesieniem obu rąk. I tłumaczy po francusku:

Oto tu, z tej góry niebotycznej, którą panowie macie przed sobą zjechał konno Bekiesz, dworzani króla polskiego Stefana Batorego. Pośpieszylbym nazwać owego nieustraszonego Bekiesz... Królikiewiczem XVI-go wieku, gdybyście, ręczę sami już panowie tego in petto nie uczynili. Kiedy zjechał szczęśliwie — opowiada legenda — zakotłowało się w Wilnie i z jej spienionych wód wypłynęła przepiękna ondyna, nagradzając rycerza najczarowniejszym swoim uśmiechem. Legendę tę przeniósł — nieco w zmienionej postaci — żywcem na scenę naszą znakomity artysta dramatyczny p. Wyrwicz. Bekiesz w onej adaptacji zwie się, co prawda, Wicukiem ale co do rusalki to, wierzyć proszę,

że p. Grabowska, która ją odtwarza, nie uślepuje pod względem czaru i wdzięku owej z XVI-go wieku. Wilno jest szczerze konserwat. miastem Nie wyobrażajcie jednak sobie panowie, że my wolimy patrzeć na niewiasty łeciwe niż na młode. Byłoby to mniemanie opaczne. Owa ondyna z czasów Bekieszowskich ma nieocenioną właściwość, że się odradza i to nawet w takiej obfitości, że pięknych kobiet mamy zawsze w Wilnie po nad fizyczną możliwość złożenia im wszystkim holdu w tej formie w jakiej by się chciało.

Tak mówił prof. Ruszczyca. Z tego zaś co przelotem napomknął o śniadaniu dowiedziałem się, że — niestety! — już było po nim. Spóźniłem się fatalnie!

W rzeczy też samej towarzystwo, pomimo całej swej zasadniczej powagi, zdradzało takie „mój Boże!... ożywienie, takie... podniecenie... że nie uszło by najbardziej rozrągniętej uwadze.

Przysunawszy się bliżej do jednego z uczestników wycieczki sportyżemem natychmiast, że był niezwykle czerwony na twarzy; oczy mu się świeciły i z wyraźną trudnością powstrzymywał się od zanuczenia jakiejś melodyjki, której pojedyncze nuty wyrwały mu się z ust raz po raz.

Szybko zmieniając front uplanowanej przemowy, poklepałem go z lekka po dobrze wystającym żołądku i odezwałem się, przypomniawszy sobie szkolną łacinę i czyniąc z niej łącznik między naszą sławiańskością a klasycznym gruntem Albanji, sytuowanym, jak wiadomo, między Italią a Helladą.

Post pisces — rzekłem — vinum misces! He? He? Bon vin polonais? Ho! Ho!

Albańczyk zwrócił się momentalnie ku mnie z wielką uprzejmością. Zagadał coś... w tak okropnej francuszczyźnie, że duch we mnie wstąpił i otucha, iż potrafię odzwaćmnieć mu się nie gorszą monetą.

Udało mi się wyrozumieć, że mówi coś o starem i pięknym mieście. I wciąż kiwa głową. Pokiwałem i ja też, i powiadam:

Belle ville... belle ville! Bo niby nie zawadzi powtórzyć. Zawsze to takiemu cudzoziemcowi lepiej wrazi się w pamięć.

On na to: — Oho! — Ja wnet nawzajem: — Oho! — I zaraz... do ryb. Chciałem mu powiedzieć, że u nas ryby nieduże, małe...nie tak, jak u nich w Adriatyku. Z włoska — myślę—mu powiem. Przysiadam tedy odrobinkę do

ziemi, wyciągam nad rzekę rękę z rozłożoną dłonią i powiadam:

Pesciolim...pesciateli...peściuoli... Ale on ani w tę stronę. Przeciwnie, trzęsie głową, wspina się na palce i pokazuje gestami coś ogromnie wielkiego.

Ha,—myślę sobie —niech mu się zdaje, że my w Wilence mamy choćby wieloryby! Tem bardziej nam znaczy, morze potrzebne!

I znowu sięgam w pocie czoła do mojej szkolnej łaciny, czyniąc powrotną aluzję do naszej inteligencyjnej gościnności staropolskiej:

Pisces natate oortet! Ryby lubią pływać! He? he?

On w śmiech. I znowu swoje: „Ho! ho!”. Widzę, że nie dogadamy się—a cały ja już złany potem jak nieboskie stworzenie. Niewytrzymałem. Niech mnie choć ulży! krzyknę i — kiedy nie krzyknę:

A to diabli nadeł!

Tu stała się rzecz niestychana. Mój Albańczyk drgnął, oczy wybałuszył, gębę otworzył — i tak z dobrych kilka mgnięń oka stał niemogąc słowa wydać z siebie.

I w najpiękniejszej wileńskiej polszczyźnie kiedy nie odezwał się:

A to czegoż my Bóg wie jak do siebie gadamy? To pan Polak? — Rozumie się!—powiadam.

— A ja myślałem, że pan z wycieczki?

Tutejszy! A jakże tutejszy! Z Zarzeczca. Mam akwarjum u siebie po nieboszczyku stryju, to mnie zaprosi! Złote, panie, rybki... A jakie wesołeńkie!

No, patrz pan, — rzekłem—co za nieporozumienie!

Na co mi mój „Albańczyk” z Zarzeczca odpowiedział filozoficznie:

Człowiek do człowieka podobny. To i nic dziwnego, że my pomylili się.

W tej zaś chwili zaczął wołać prof. Ruszczyca:

Proszę wszystkich panów za mną na górę! Musimy jeszcze obejrzeć kilka drzew, których Jagiello wyjątkowo nie sadził i zwiedzić miejsce skąd wygasał pamięci profesor Jundziłł regulował zegarek według zachodu słońca.

I zaczęliśmy wspinać się w górę po haniebnym piachu, przyciemni szelki pękły, na szczęście, bez latwych do powiedzenia następstw.

Skierka.

policyjny został zawiadomiony o napadzie dopiero w kilka godzin potem.

— [g] **Laboratorja dla badań psychotechnicznych.** Ministerstwo kolei opracowało organizację i regulamin dla laboratorjów do badań psychotechnicznych. Już w roku bieżącym zostanie utworzone takie laboratorium przy Dyrekcji Warszawskiej a następnie będzie urządzone i w Dyrekcji Wileńskiej.

Laboratorium Warszawskie rozpocznie pracę natychmiast po zakończeniu czynności przygotowawczych i uskutecznieniu zakupu przyrządów laboratoryjnych, czyli że spodziewanym jest rozpoczęcie pracy w drugiej połowie bieżącego roku.

— [g] **Akcja zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.** Na skutek zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęto w województwach Białostockim i Południowym akcję, zmierzającą do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w tych województwach.

— **Sieć pocztowa.** Z dniem 22 maja r. b. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Horodno Stolińskie, pow. Stolińskiego.

Z dniem 23 maja r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Małe Soleczniki w powiecie Wileńsko-Trockim narazie z zakresem przyjmowania i wydawania zwykłej i poczonej korespondencji.

## Z całej Polski.

— **Zjazd biskupów polskich.** Od dwóch dni toczą się w Warszawie obrady zjazdu Biskupów z całej Polski, które odbywają się w małej sali „Theologicum”. Wzięli w nich udział następujący Ojcowie Kościoła: Ich Eminencje księża kardynałowie Dalbor i Kakowski, nuncjusz papieski Monsignore Lauri, arcybiskupi: J. E. ks. Twardowski i Teodorowicz, biskupi: J. E. połowy Gall, krakowski ks. Sapieha, wileński ks. Matulewicz, płocki ks. Nowowiejski z sufraganiem ks. Szelażkiem, kielecki ks. Łoziński, lubelski ks. Fulman, kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki z sufraganiem ks. Owczarkiem, łomżyński ks. Jabrzy-

kowski, sandomierski ks. Ryx z sufraganiem ks. Kubickim, łódzki ks. Tymieniecki, podlaski ks. Przeździecki, przemyski ks. Nowak, tarnowski ks. Walega z sufraganiem ks. Komarem. djeceził dawniej mińskiej a w najbliższej przyszłości — pińskiej ks. Łoziński, kamieniecki ks. Mańkowski, administrator apostolski djece. Górnego Śląska ks. Hlond, biskupi sufragani: gnieźnieński ks. Laubitz, poznański ks. Łukomski, chełmiński ks. Klunder.

Na zjazd przybył również przedstawiciel kościoła grecko-katolickiego. J. E. arcybiskup Szeptycki, biskup stanisławowski ks. Chomyszyn i przemyski ks. Kocyłowski. Obrady toczą się głównie nad wprowadzeniem w życie konkordatu.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Dolary	5.18,5	5.20	5.17
Belgia	25.82,5	25.85	25.76
Holandja	208.75	209.25	208.25
Londyn	25.26	25.32	25.20
Nowy - York	5.18,5	5.20	5.17
Paryż	26.17,5	26.24	26.11
Praga	15.41,5	15.45	15.38
Szwajcaria	100.63	100.88	100.38
Stokholm	139.17,5	139.53	138.52
Wiedeń	73.18	73.36	73.—
Włochy	20.87,5	20.93	20.53

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

## OPUŚCIŁ PRASĘ

### Almanach

### SZKOLNICTWA

### Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

DOM HANDLOWY

## F. MIESZKOWSKI

SP. z OGR. ODP.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 23. Tel. 299.

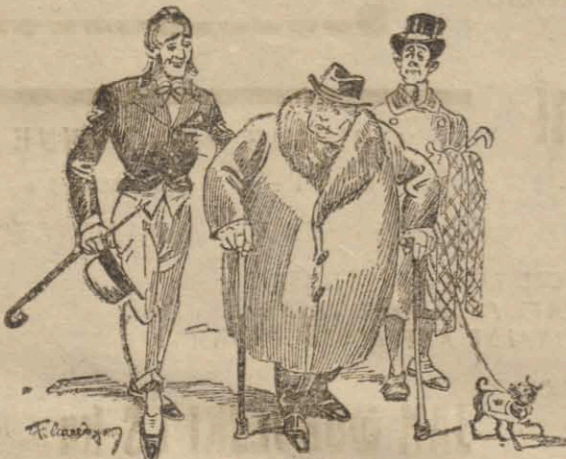
POLECA NA SEZON LETNI:

W dziale Manufaktury

Włny zagraniczne  
Jedwabie  
Batysty  
Musliny  
MarkizetyKamgarny ubraniowe i paltotowe  
Gotowe ubrania i paltaWykonuje wszelkie roboty w zakresie  
krawieczyzny wchodzące.

W dziale Meblowym

MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Spółdzielniom, Kooperatywom, oraz Stowarzyszeniom  
udziela się ulgowych warunków.  
Od dnia 1-go Czerwca r. b. z powodu urlopu personelu  
magazynu i Biuro czynne od 9 rano do 1 po poł.  
i od 3 do 7 wiec

## Wasze zdrowie to Wasz majątek!

Od Was zależy, jak tym majątkiem zarządzacie, czy lekkomyślnie go trwonicie, czy też oszczędnie nim gospodarujecie. Powszechne zmęczenie, nerwowe osłabienie i ból głowy są pierwszą oznaką niebezpieczeństwa, na jakie Wasze drogie zdrowie — jakim jest zdrowie — narażacie. Dla uzdrowienia nerwów nie musicie przerywać Waszego zajęcia, bo możecie sobie w inny sposób poradzić. Noście na Waszem obuwiu **Bersonowskie obcasy i zelówki gumowe**, a zaraz odczujecie dodatni wpływ noszenia „Bersona” na Wasze nerwy. „Berson” uniemożliwia częste wstrząśnienia, na jakie jest narażone ciało i cały system nerwowy przy chodzeniu na twardym obcasie skórzanym. Jakkolwiek ten fakt wydaje się drobnym, to jednak jest on bardzo ważnym dla Waszego zdrowia. Potwierdzi to każdy lekarz. Nietylko jednak względem Waszego zdrowia nakazuje Wam noszenie **obcasów i zelówek gumowych „Berson”**, lecz także korzyści gospodarze, gdyż „Berson” jest z powodu swojej wielkiej wytrzymałości o wiele tańszy niż skóra.

**BERSON**  
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

MALARZ

pokojowy i sztydowy **W. Woźnicki** Wilno, Wileńska 17.

wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w mieście, tak i na prowincji, wszelkie remonty i przeróbki mieszkań, magazynów, lokali, fronty domów, kościołów i t. p.

## Przetarg

na odbudowę części murów po Bernardyńskich dla wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przy ul. Świętej Anny Nr. 4.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca r. b. o godz 12 w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w pokoju Nr 78 (przy ulicy Magdaleny Nr. 2. w Wilnie).

Przy złożeniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 1000 złot. które może być złożone w papierach państwowych, pożyczce kolejowej, akcjach Banku Polskiego i t. p.

Wadium przed złożeniem oferty należy uiścić w buchalterji Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje oferentów, wgląd do projektów, przedmiar robót i szczegółowe warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu tych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 78. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie wybór oferenta uzależniając od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw, zgłaszających się do przetargu.

Delegatura Rządu  
(Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych)

w Wilnie.

Dnia, 27 maja 1925 roku.

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

## Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą

„Towarzystwo dla Handlu Aptecznymi i Perfumeryjnymi Towarami I. B. SEGALL w Wilnie, Spółka Akcyjna”.

Niniejszym zawiadamia na podstawie art. 30. Statutu, iż wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia Zwyczajnego pp. akcjonariuszy Spółki w pierwszym terminie, t. j. dn. 29 maja r. b., w dniu 18 czerwca 1925 r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie przy ul. Trockiej Nr. 7, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie Zwyczajne pp. Akcjonariuszy z tym samym porządkiem dziennym, które jako zwołane w drugim terminie, będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonariuszy i ilość reprezentowanych przez nich akcji.

## NIEBYWAŁA NOWOŚĆ!

### MASZYNA DO PISANIA

najnowszej konstrukcji bez mozolnej nauki i wózkami normalnej szerokości, alfabet polski, daje 6 odbitek.

10 miesiącach sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa, zastosowana do maszyn do pisania. Gwarancja pisemna roczna.

CENA TYLKO Zł. 95.

przesyłka i opakowanie Zł. 2.75. wysyłka tylko za poprzednim przesłaniem należności przekazem pocztowym za pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym do Polski niedozwolona. Prospekt z próbą pisma po nadesłaniu 30 gr. w mark. poczt.

## Gustaw Neumann

Gdańsk-Wrzeszcz, Baumbachallee 10.

Gdyby maszyna do użytku ogólnego nie nadawała biore maszynę z powrotem i zwracam pieniądze.

Oddział w Polsce: W. SZMIDTKE, Żyrardów, Średnia 6, Woj. Warszawskie.

MARKA OCHRONNA



## SUDORYN

(w pudełkach z siłkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Laborat. Chem. - Farm. „Ap. Kowalski”, Warszawa, ul. Miodowa 5.

## Tow. Przemysłowo-Handlowe „Spójnia”

Wilno, Mickiewicza 34. Telefon 370.

Adres telegraficzny: „Spójnia — Wilno”

Poleca z własn. składów:

Wapno, Cement, Gips, Krede, Cegłę bud. piec., Cegłę ogniotrwałą, Dachówkę, Papę dachową, Smotę dachową, Kafle, Blachę czarną ocynkowaną, Żelazo handlowe, Gwoździe, Okucie do drzwi i okien, Okucie piecowe, Różne wyroby żelazne, Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne, Instalacje elektryczne i t.p.

Węgiel kam. opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domu

## !!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa  
Saradeli  
Wyki  
Lubinu  
Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian

Zawalna 1. Telefon 1-47.

## CYRK WARSZAWSKI ST. MROCZKOWSKI

Ludwisarska 4.

Tylko jeden tydzień od wtorku 2 czerwca

!!!NADZWYCZAJNY PROGRAM!!!

z udziałem wszechświatowej sławy  
KRÓLA ŻELAZA

## Zygmunt BREITBARTA

początek o g. 8.30 wiec.

Bilety zawczasu do nabycia w Księgarni Lektora (ul. Mickiewicza 4), w dniach 31 maja 1-go i 2-go czerwca w kasie Cyrku.

## Repertant

z Rosji nauczyciel matematyki w szkołach średnich prosi o drobną składkę na wyjazd do Dru, gdzie ma zapewniony zarobek. Składki przyjmuje Administracja „Słowa”.

**Pianino** prawnie nowe zagranicznej firmy okazynie do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

**Letnisko** w okolicy m. Wilna w pobliżu „Zielonych Jezior” od 1 do 3-ch pokoi tanio można i na całodziennym utrzymaniu. Komunikacja bardzo dogodna. O szczegółach dowiedzieć się można Wilno Lubelska 3 m. 2. od 5-7 godz. wiec.

## PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdołyce myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40-39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

## DWA LOKALE HANDLOWE

w oficynach do wynajęcia

Wilno, Zawalna Nr. 30 m. 81 (róg Trockiej).

BAZYLI GRYSZCZUK.

## Do kolejki leśnej

potrzebne używane: szyny 12 kg. lub cięższe, parowozy, wózki leśne, zwrotnice. Szerokość toru 600 mm. Oferty z seną „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10, pod „Kolejka”.